

Ho ho..., ho ho..., z takim okrzykiem i przy dźwiękach dzwoneczka Mikołaj ogłaszał swoje wejście do pokoju, ku uciechu wszystkich mieszkanek. I choć broda zasłaniała mu usta, widać było po oczach, że niesie z sobą radość, a szeroko uśmiechnięta Śnieżynka, która mu towarzyszyła i pomagała, była jej uzupełnieniem. Choć te odwiedziny na ogół nie trwają długo, bo inni czekają, to wnoszą pogodę ducha, chwilę relaksu i zapomnienia o codziennych problemach. No i oczywiście zawsze jest coś... słodkiego.

Dziękujemy Mikołajowi, że i tym razem o nas nie zapomniał. Do zobaczenia za rok!

[Galeria](#)